



The Holy See

VIAGGIO APOSTOLICO IN POLONIA (5-17 GIUGNO 1999) **CONCELEBRAZIONE EUCARISTICA OMELIA DI GIOVANNI PAOLO II**

«Plak Sapera» (Elk) - Martedì, 8 giugno 1999

«Zacheuszu, zejdz prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu» (Luc. 19, 5).

1. Św. Łukasz swojej Ewangelii, którą przed chwilą słyszeliśmy, ukazuje nam spotkanie Jezusa z człowiekiem imieniem Zacheusz, zwierzchnikiem celników, bardzo bogatym. Ponieważ był niskiego wzrostu, aby zobaczyć Chrystusa, wspiął się na drzewo. Wtedy usłyszał słowa Nauczyciela: « Zejdz prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu ». Jezus dostrzegł gest Zacheusza, odczytał jego pragnienie i uprzedził zaproszenie. Wywołało to nawet zdziwienie niektórych, że do grzesznika poszedł w gościnę. Zacheusz zaś « przyjął Chrystusa rozradowany otworzył wielkodusznie drzwi swego domu i serca na spotkanie ze Zbawicielem.

2. Drodzy bracia i siostry, z całego serca pozdrawiam wszystkich obecnych na tej Mszy św. Witam księży biskupów, w szczególności biskupa Wojciecha, pasterza waszej diecezji i biskupa Edwarda, a także licznie zebrane duchowieństwo, kapłanów, osoby konsekrowane i cały Lud Boży. Pozdrawiam waszą piękną ziemię i jej mieszkańców. Jest mi ona znana i bliska. Niejednokrotnie ją nawiedzałem, szukając tu także odpoczynku zwłaszcza na wspaniałych jeziorach waszej ziemi. Miałem wtedy możliwość podziwiać bogactwo przyrody tego zakątka Ojczyzny i cieszyć się spokojem jezior i lasów. Wy sami jesteście spadkobiercami bogatej przeszłości tej ziemi, którą tworzyły przez wieki różne tradycje i różne kultury. Świadczy o tym obecność na dzisiejszej Mszy św. wokół ołtarza Pańskiego, nie tylko biskupów polskich, ale także biskupów z bratnich krajów. Dziękuję im za to, za ich przybycie i obecność w Elku. Pozdrawiam również alumnów seminariów duchownych, jak również pielgrzymów z sąsiednich diecezji i z zagranicy, zwłaszcza z Białorusi, Litwy i Rosji. Proszę was, zanieście moje pozdrowienie wszystkim tym naszym braciom i siostram, którzy łączą się dzisiaj z nami w sposób duchowy.

Iš visos širdies sveikinu šiose pamaldose dalyvaujančius Elko vyskupijos lietuvių bendruomenės narius, taip pat maldininkus, atvykusius iš Lietuvos. Ypatingai sveikinu Poną Lietuvos Respublikos

Prezidentą Valdą Adamkų ir jį lydinius asmenis. Maloniai sveikinu vyskopus, kunigus, vienuolius ir vienuoles bei seminarijų auklėtinius, o per jus ir visus Lietuvos krašto gyventojus.

Dažnai su džiaugsmu prisimenu kelionę į jūsų Šalį 1993-ųjų metų rugsėjyje. Tada visi drauge Aušros Vartų šventovėje dėkojome Dievui ir Gailestingumo Motinai Marijai, kad sunkiais jūsų Tautai laikais padėjo išsaugoti ištikimybę Evangelijai. Aukodamas Šventąsias Mišias prie Kryžių Kalno, dėkojau jums už « ši didžiai reikšmingą paliudijimą, duotą Dievui ir žmonėms ..., tokį svarbų jūsų istorijai ir visoms Europos bei pasaulio tautoms ». Kalbėjau: « Šis Kalnas, ženklinantis antrojo krikščionybės tūkstantmečio pabaigą, tepakviečia visus į naują, trečiąjį tūkstantmetį, nešantį Atpirkėjo Kančią ir Prisikėlimu pagrįstą išganymo viltį.... Šią žinią paskelbiau visiems, lankydamas tą nepaprastą Lietuvos krašto vietovę. Ją skelbiu visiems. Noriu, kad ji būtų apmąstyta ir patvirtinta gyvenimu » (Ioannis Pauli PP. II, *Homilia*, 7 sept. 1993: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, XVI, 2 (1993) 668ss.).

Brangūs Lietuviai, Broliai ir Seserys! Praėjus šešetui metų, dar kartą primenu ir kartoju tuos pačius žodžius. Pavedu jūsų Tėvynę Aušros Vartų Dievo Motinai ir Šventajam Kazimierui, dangiškajam Lietuvos Globėjui, prie kurio kapo Vilniaus katedroje karštai meldžiausi už jūsų Šalį dėkodamas Viešpačiui už galimybę apsilankyti ir atlikti ganytojo tarnystę. Prašau užtarimo šventąją karaliene Jadvygą, kurios liturginį minėjimą Bažnyčia šiandien mini, taip pat palaimintą arkivyskupą Jurgi Matulaitį, nenuilstantį ir bebaimį Vilniaus Vyskupijos ganytoją.

Linkiu, kad šventasis tikėjimas visada būtų jūsų Tautos tvirtybė, o meilė Kristui brandintų naujus dvasinius vaisius. Remdamiesi tikėjimo pagrindais, kurkite Tėvynės ateitį, savo gyvenimą, vystykite savo lietuviškąją bei krikščioniškąją savimonę Bažnyčios, Europos ir visos žmonijos gerovei.

3. « *Panie, oto polowe mego majątku daję ubogim* » (Luc. 19, 8). Wracam do czytania z Ewangelii: Chrystus światłość świata wniósł w dom Zacheusza, a w sposób szczególny w jego serce swoje światło. Pod wpływem bliskości Jezusa i Jego słów zaczyna się dokonywać przemiana serca tego człowieka. Już na progu swego domu składa Zacheusz takie oświadczenie: « Panie, oto połowę mego majątku daję ubogim, a jeśli kogo w czym skrzywdziłem, zwracam poczwórnice » (Io. 8, 12). Na przykładzie Zacheusza widzimy, jak Chrystus rozjaśnia mroki ludzkiego sumienia. W Jego świetle poszerzają się horyzonty ludzkiej egzystencji, zaczyna się dostrzegać świat ludzi i ich potrzeby. Rodzi się poczucie więzi z drugim człowiekiem, świadomość społecznego wymiaru człowieka i w konsekwencji poczucie sprawiedliwości. « Owocem bowiem światłości jest wszelka prawość i sprawiedliwość, i prawda », poucza św. Paweł w Liście do Efezjan.- Zwrot ku drugiemu człowiekowi, ku bliźnim, stanowi jeden z głównych owoców szczerego nawrócenia. Człowiek wychodzi ze swego egoistycznego «bycia dla siebie i zwraca się ku innym, czuje potrzebę «bycia dla innych », bycia dla współbraci. Takie rozszerzenie serca w spotkaniu z Chrystusem daje rękojmię zbawienia, jak to ukazuje dalsza część rozmowy z Zacheuszem: « Jezus rzeki do niego: "Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu Albowiem Syn Człowieczy przyszedł szukać i

zbawić to, co zginęło" (*Luc. 19, 9-10*).

Łukaszowy zapis wydarzenia, jakie miało miejsce w Jerychu, nie traci swego znaczenia także dziś. Niesie ono z sobą wezwanie Chrystusa, « który stał się dla nas mądrością od Boga i sprawiedliwością, i uświęceniem i odkupieniem I tak jak niegdyś przed Zacheuszem, tak i w tej chwili staje Chrystus przed każdym człowiekiem naszego stulecia. Każdemu z osobna zdaje się przedkładać swoją propozycję: « Dziś muszę się zatrzymać w twoim domu » (*Luc. 19, 5*).

Drodzy bracia i siostry, ważne jest to « dziś ». To « dziś » oznacza pewne przynaglenie. Są sprawy w życiu tak doniosłe i tak pilne, że nie cierpią zwłoki i nie wolno ich odkładać na jutro. One muszą być podjęte już dziś. Woła psalmista: « Obyście usłyszeli dzisiaj głos Jego: "Nie zatwardzajcie serc waszych" » (*Ps 95 (94), 7-8*). « Krzyk biednych ». Całego świata podnosi się nieustannie z tej ziemi i dociera cło Boga. Jest to krzyk dzieci, kobiet, starców, uchodźców, skrzywdzonych, ofiar wojen, bezrobotnych. Biedni są takie wśród nas: ludzie bezdomni, żebracy, ludzie głodni, wzgardzeni, zapomniani przez najbliższych, przez społeczeństwo, ludzie poniżeni i upokorzeni, ofiary różnych nałogów. Wielu z nich próbuje nawet ukryć swoją ludzką biedę, ale trzeba umieć ich dostrzec. Są także ludzie cierpiący w szpitalach, dzieci osierocone albo opuszczone przez rodziców czy młodzież przeżywająca trudności i problemy swego wieku.

« Na świecie istnieją przejawy nędzy, które muszą wstrząsnąć sumieniami chrześcijan i przypomnieć im o pilnym obowiązku przeciwdziałania, zarówno indywidualnego, jak i społecznego. Także dzisiaj otwierają się przed nami rozległe dziedziny, w których miłość Boża powinna być obecna przez działanie chrześcijan » - tak napisałem w ostatnim Orędziu na Wielki Post (Ioannis Pauli PP. II, *Nuntius scripto datus occasione Quadragesimae pro a. D. 1999*, die 15 oct. 1998: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II, XXI, 2 (1998) 737 ss.*). Chrystusowe «dziś» winno zabrzmieć z całą mocą w każdym sercu i uwrażliwić je na dzieła miłosierdzia. «Krzyk i wołanie biednych domaga się od nas konkretnej i wielkodusznej odpowiedzi. Domaga się gotowości służenia bliźniemu. Jesteśmy wzywani przez Chrystusa. Wciąż jesteśmy wzywani. Każdy na inny sposób. Na różnych bowiem miejscach cierpi człowiek i wola o człowieka. Potrzebuje jego obecności, potrzebuje jego pomocy. Jakże ważna jest ta obecność ludzkiego serca i ludzkiej solidarności.

Nie zatwardzajmy serc, gdy słyszymy krzyk biednych ». Starajmy się usłyszeć to wołanie. Starajmy się tak postępować i tak żyć, by nikomu w naszej Ojczyźnie nie brakło dachu nad głową i chleba na stole, bo nikt nie czuł się samotny, pozostawiony bez opieki. Z tym apelem zwracam się do wszystkich. Wiem, jak wiele czyni się w Polsce, aby zapobiec szerzącej się biedzie. Pragnę w tym miejscu podkreślić aktywność placówek *Caritas* Kościoła - diecezjalnych i parafialnych. Podejmują one szereg akcji, między innymi w okresie Adwentu i Wielkiego Postu, udzielając w ten sposób pomocy osobom indywidualnym i całemu grupom społecznym. Prowadzą również działalność formacyjną i wychowawczą. Ta pomoc niejednokrotnie przekracza granice Polski. Wiele w ostatnim czasie powstało u nas domów opieki społecznej, hospicjów, jadłodajni i innych

ośrodków charytatywnych, domów samotnej matki, ochronek dla dzieci, świetlic, stacji opieki czy centrów dla ludzi niepełnosprawnych. Są to niektóre przykłady tego ogromnego dzieła samarytańskiego. Pragnę także podkreślić wysiłek państwa oraz instytucji prywatnych i pojedynczych osób, czy tak zwanych wolontariusze angażujących się w to dzieło. Należy tu również wspomnieć o inicjatywach zmierzających do zaradzenia niepokojącemu zjawisku narastania biedy w różnych środowiskach i regionach. Jest to konkretny, rzeczywisty i widzialny wkład w rozwój cywilizacji miłości na ziemi polskiej.

Zawsze winniśmy pamiętać, że rozwój ekonomiczny kraju musi uwzględniać wielkość, godność i powołanie człowieka, który « został stworzony na obraz i podobieństwo Boże » (*Gen. 1, 26*). Rozwój i postęp gospodarczy nie może dokonywać się kosztem człowieka i uszczuplenia jego podstawowych wymagań. Musi to być rozwój, w którym człowiek jest podmiotem, czyli najważniejszym punktem odniesienia. Rozwój i postęp nie może dokonywać się za wszelką cenę! Nie byłby wówczas godny człowieka (Ioannis Pauli PP. II, *Sollicitudo Rei Socialis, 27*). Kościół współczesny głosi i stara się realizować opcję na rzecz ubogich. Nie chodzi tu tylko o przelotne uczucie, o jakąś doraźną akcję, ale o rzeczywistą i trwałą wolę działania na rzecz dobra ludzi będących w potrzebie i pozbawionych niejednokrotnie nadziei na lepszą przyszłość.

4. «*Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie*».

Już u początku swojej działalności mesjańskiej, przemawiając w synagodze w Nazarecie, Jezus powiedział: « Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę ».' Ubogich też uznał za uprzywilejowanych dziedziców Królestwa. Oznacza to, że tylko « ubodzy duchem » są w stanie przyjąć Królestwo Boże całym sercem. Spotkanie Zacheusza z Jezusem ukazuje, że również człowiek bogaty może stać się uczestnikiem Chrystusowego błogosławieństwa dla ubogich duchem.

Ten jest ubogi duchem, kto gotów ze swego bogactwa szczerze świadczyć potrzebującym. Widać wówczas, że nie jest przywiązany do tych bogactw. Widać, że dobrze rozumie ich zasadniczą celowość. Dobra materialne są bowiem po to, ażeby służyć drugim, zwłaszcza będącym w potrzebie. Kościół godzi się na osobiste posiadanie tych dóbr, o ile są używane dla takiego celu.

Wspominamy dzisiaj św. Jadwigę Królową. Znana jest jej hojność świadczona ubogim. Choć była bogata, nie zapomniała o biednych. Jest dla nas wzorem i przykładem, jak trzeba realizować Chrystusową naukę o miłości bliźniego i miłosierdziu, upodabniając się do Tego, «który - jak mówi św. Paweł - będąc bogaty, dla nas stał się ubogim, aby nas ubóstwem swoim ubogacić »."

«Błogosławieni ubodzy w duchu ». Jest to wołanie Chrystusa, które dzisiaj winien usłyszeć każdy chrześcijanin, każdy człowiek wierzący. Bardzo potrzeba ludzi ubogich duchem, czyli otwartych na przyjęcie prawdy i łaski, na wielkie sprawy Boże; ludzi o wielkim sercu, którzy nie zachwycili się

blaskami bogactw tego świata i nie pozwalają, aby one zawładnęły ich sercami. Oni są prawdziwie mocni, bo napełnieni bogactwem łaski Bożej. Żyją w świadomości, że są obdarowywani przez Boga nieustannie i bez końca.

« Nie mam srebra ani złota, ale co mam, to ci daję: w imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka, chodź! » (Act. 3, 6)- tymi słowy odpowiadają apostołowie Piotr i Jan na prośbę człowieka chromego od urodzenia. Obdarzyli go największym dobrem, jakiego mógł pragnąć. Ubodzy przekazali ubogiemu największe bogactwo: w imię Chrystusa przewrócili mu zdrowie. Wyznali przez to prawdę, która poprzez pokolenia jest udziałem wyznawców Chrystusa.

Oto ludzie ubodzy w duchu, sami nie posiadając srebra ani złota, dzięki Chrystusowi mają moc większą niż ta, którą mogą dać wszystkie bogactwa świata.

Zaprawdę, szczęśliwi są i błogosławieni, albowiem do nich należy Królestwo Niebieskie.

Amen.